

**PETER FONK, *Frieden schaffen — auch mit Waffen? Theologisch-ethische Überlegungen zum Einsatz militärische Gewalt angesichts des internationalen Terrorismus und der Irak-Politik* (Beiträge zur Friedensethik 36), Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2003 — 60 ss., ISBN 3-17-018106-8**

Zamachy terrorystyczne, zwłaszcza wydarzenia 11 września 2001 r. w Nowym Jorku, stanowią poważne zagrożenie pokoju na świecie oraz prowokują do stawiania pytań dotyczących możliwości reagowania, skutecznego przeciwdziałania i kierunku kształtowania porządku międzynarodowego, który zapewniłby trwałe i sprawiedliwy pokój na świecie. Jednym z możliwych sposobów realizacji tych celów jest użycie siły militarnej. Pomimo iż jest to ostateczny środek obrony zagrożonych wartości elementarnych, wiąże się zawsze z pewnym nie do uniknięcia rozmiarem zła i przemocy. W związku z tym rodzą się wątpliwości co do możliwości etycznego uzasadnienia wojny prewencyjnej, którą określa się współcześnie „interwencją humanitarną”, mającą na celu położenie kresu poważnym naruszeniom praw człowieka. Zagadnienia te stały się szczególnie aktualne w sytuacji działań wojennych w Afganistanie i Iraku. Próba odpowiedzi na powyższe pytania oraz przypomnienia stanowiska etyki i teologii chrześcijańskiej wobec możliwości użycia siły militarnej jako odpowiedzi na zjawisko międzynarodowego terroryzmu jest książka niemieckiego teologa P. FONKA (ur. 1955), od 1994 r. kierownika katedry Teologii Moralnej w Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Passawie.

*Frieden Schaffen — auch mit Waffen?* jest niewielką co do rozmiarów pozycją książkową wydaną przez Instytut Teologii i Pokoju przy Urzędzie Katolickiego Biskupa Polowego w Niemczech jako XXXVI tom serii *Beiträge zur Friedensethik*. Książka składa się z siedmiu krótkich rozdziałów. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzający w problematykę militarne rozwiązywania problemów terroryzmu na świecie. Rozdział drugi — historyczny ukazuje konsekwencje zakończenia „zimnej wojny” dla świata cywilizacji zachodniej oraz wylicza przykłady przywrócenia pokoju w niektórych regionach za pomocą interwencji zbrojnych. Charakter historyczny mają również rozdziały trzeci i czwarty. Pierwszy z nich ukazuje zarys rozumienia wojny z punktu widzenia etyki teologicznej w ciągu wieków. Drugi z nich jest przypomnieniem wypowiedzi papieży XX w. na temat etycznej problematyki pokoju. Przedmiotem rozdziału piątego jest wyjaśnienie nauki o uprawnionej obronie oraz ukazanie jej aktualności. W szóstym rozdziale autor poruszył problematykę interwencji zbrojnej oraz podał kryteria, które muszą być spełnione, aby z punktu widzenia etycznego działania takie można było podjąć. Ostatni rozdział stanowi podsumo-

wanie wcześniejszych rozważań i zawiera wnioski dotyczące sposobów reagowania na ataki terrorystyczne.

Punktem wyjścia książki Fonka jest stwierdzenie, że wydarzenia 11 września 2001 r. zapoczątkowały rozwój swoistej retoryki. Jeżeli nagle rozważa się potrzebę użycia wszelkich możliwych środków policyjnych i militarnych do walki z terroryzmem, które dotąd nie były brane pod uwagę, to faktycznie, jak twierdzi autor, nic nie jest takie, jak było dotąd. Jeżeli w związku z reakcją na terroryzm zostają odrzucone takie wartości, jak: demokracja, wolność, poszanowanie godności człowieka i uznanie suwerenności poszczególnych państw, to cywilizacja zachodnia zmierza w niebezpiecznym kierunku — odchodzi od dotychczas uznawanych zasad i przekonań dotyczących dobra wspólnego. Podstawy wolnego państwa prawa muszą zostać zachowane i przestrzegane, w przeciwnym razie zostaną urzeczywistnione zamiary terrorystów. W reagowaniu na terroryzm muszą zostać użyte wszystkie środki bezpieczeństwa, którymi dysponują państwa, ale zawsze z rozsądkiem. W przeciwnym razie, jak słusznie zauważył Fonk, reakcja wobec aktów terroru, zamiast przezwycięzać przemoc, prowadzi do uruchomienia spirali zła, jeszcze większej nienawiści i nowych aktów terroru. Nie ulega wątpliwości, że zamach w Nowym Jorku był czynem o niespotykanym dotąd rozmiarze, ale — jak twierdzi autor (podobnie zresztą uważa wielu innych myślicieli, m.in. N. DAVIES) — mamy w tym przypadku do czynienia nie z aktem o charakterze militarnym, lecz kryminalnym, wobec którego należy reagować przy pomocy środków kryminalistyki i prawa karnego. W świetle prawa międzynarodowego zamach z 11 września 2001 r. nie może być porównywany z wybuchem wojny. Problematiczne jest też, czy mamy w tym przypadku do czynienia z sytuacją obrony koniecznej, która usprawiedliwiłaby podjęcie decyzji o interwencji militarnej wobec Iraku.

Po zakończeniu „zimnej wojny” miały miejsce interwencje zbrojne w sytuacji zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w kilku regionach na świecie. Przykładem takich działań jest wojna z Irakiem — w obliczu naruszenia przez ten kraj rezolucji o zawieszeniu broni wobec Kuwejtu na początku lat 90-tych XX w. Inne przykłady to interwencja wobec toczącej się i prowadzącej do anarchii wojny domowej w Liberii w 1990 r., czy akcja przeprowadzona w 1992 r. w Somalii dotkniętej brutalnymi walkami po wyborach i przeżywającej klęskę głodu. W Europie są to głównie interwencje w krajach byłej Jugosławii. W niektórych przypadkach użycie siły zbrojnej miało charakter interwencji humanitarnej, gdyż ich celem było uchronienie przed masakrami. W innych przypadkach użycie środków militarnych miało charakter wojny, bo była to odpowiedź na agresję jednego państwa wobec innego. Problem wymienionych przykładów interwencji polega na próbie usprawiedliwiania ich przez polityków poprzez używanie pojęcia „wojny sprawiedliwej”, która ma na celu zabezpieczenie pokoju na świecie.

Jak przypomina Fonk, pojęcie wojny sprawiedliwej jest znane w tradycji Kościoła i teologii moralnej. W świetle dokumentu soborowego *Gaudium et spes* zastosowanie środków militarnych może być usprawiedliwione jedynie przez cel, jakim

jest przywrócenie pokojowego porządku dla wszystkich narodów na bazie powszechnie uznanego i obowiązującego prawa narodów, pod warunkiem poszanowania praw człowieka i po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości rozwiązania konfliktu (por. KDK 79–84). W ten sposób problem ten był rozumiany w historii chrześcijaństwa, a uzasadnieniem były m.in. teksty Starego Testamentu, w którym wojna jest dopuszczalna jako uzasadniony środek ochrony narodu wybranego i obrony czystości jego wiary. Inaczej sprawy się mają w Nowym Testamencie, gdyż choć Jezus nie odrzucił stanu wojkowego, to w centrum Ewangelii postawił wezwanie do pokoju, rezygnację z użycia przemocy i miłość nieprzyjaciół. W Kościele pierwszych wieków akceptowany był porządek państwowy, choć wyraźnie dystansowano się wobec zabijania i stosowania przemocy. Nauczanie o wojnie sprawiedliwej pochodzi od św. AUGUSTYNA, który na podstawie rozważań ARYSTOTELESA i CYCERONA sformułował cztery kryteria, które muszą być spełnione, aby wojna mogła być etycznie usprawiedliwiona: (1) musi służyć pokojowi, (2) jest skierowana przeciwko popełnieniu bezprawiu, (3) musi ją wypowiedzieć legalna władza, a (4) działania wojenne muszą ograniczyć się do koniecznego rozmiaru przemocy i nie mogą być naruszeniem przykazań Bożych. Argumentację tę rozbudował św. TOMASZ AKWINU, który za warunki wojny sprawiedliwej uznał: wypowiedzenie jej przez prawowitą władzę, odpowiednie ważne racje, właściwa intencja prowadzącego wojnę oraz działania wojenne służą przywróceniu lepszego i trwalszego pokoju. W czasach nowożytnych doktryna wojny sprawiedliwej uległa ewolucji pod wpływem nauczania teologów hiszpańskich: F. DE VITORIA i F. SUAREZA. Prawo do wojny występuje jedynie wówczas, gdy zostały wyczerpane wszystkie środki pokojowe rozwiązania konfliktu, a jej celem jest zabezpieczenie przy pomocy odpowiednich środków prawa narodów w interesie światowego dobra wspólnego, w którym dokonane bezprawie zostaje naprawione lub grożące bezprawie zostaje zażegnane.

Po II wojnie światowej nastąpiła ewolucja nauczania Kościoła na temat wojny sprawiedliwej pod wpływem obu wojen światowych, doświadczeń związanych z systemami totalitarnymi: narodowosocjalistycznym i komunistycznym oraz okresu „zimnej wojny” i zagrożenia przez broń nuklearną. Ewolucja ta jest szczególnie wyraźna w nauczaniu papieża PIUSA XII, który w czasie trwania II wojny światowej często wyrażał nadzieję szybkiego zakończenia działań wojennych i przywrócenia pokoju. W początkach okresu „zimnej wojny” występował przeciwko wojnie zaborczej, nie wykluczając gotowości militarnego przeciwstawienia się agresorowi. Kolejny etap ewolucji nauczania Piusa XII nastąpił z chwilą, kiedy został przełamany monopol na posiadanie broni jądrowej i rozpoczęcia prób z bronią jądrową przez ZSRR. Papież przypominał o zakazie użycia takiej broni, nakazie uzasadnionej obrony i potrzebie zachowania w takiej sytuacji zasady proporcji użycia środków oraz konieczności kontroli użycia broni jądrowej. Dopiero brak możliwości kontroli użycia takiej broni oraz nieprzewidywalność skutków doprowadziły do ostatniego etapu nauczania papieskiego, w świetle którego użycie broni atomowej, będącej środkiem masowego zniszczenia, jest moralnie niedopuszczalne i absolutnie nie do przyjęcia także w sy-

tuacji obrony koniecznej. Ważnym etapem rozwoju nauczania Kościoła na temat wojny i pokoju jest encyklika papieża JANA XXIII *Pacem in terris* (1963), która akcentuje poszukiwanie dróg wykluczających wojnę jako jeden ze środków polityki, a tradycyjna nauka o wojnie sprawiedliwej została w tym dokumencie zastąpiona nauką o sprawiedliwym pokoju. *Pacem in terris*, jak twierdzi Fonk, posiada zasadnicze znaczenie dla późniejszych wypowiedzi Kościoła na temat etyki pokoju; dokument ten miał również wpływ na nauczanie soborowe. Papież PAWEŁ VI zapoczątkował w grudniu 1967 r. obchodzenie Światowego Dnia Pokoju oraz publikowanie z tej okazji orędzia, co jest kontynuowane do naszych czasów. W nauczaniu JANA PAWŁA II, bez odwoływania się do orędzi pokojowych, autor zwrócił uwagę na nowy aspekt urzeczywistniania pokoju na świecie, jakim jest przestrzeganie praw człowieka. Za kluczowy w tym względzie został uznany tekst z encykliki *Redemptor hominis*, w którym czytamy:

Pokój sprowadza się w ostateczności do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka — dziełem sprawiedliwości jest pokój — wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw (RH 17).

Stwierdzenie, że wojna jest i pozostanie złem i nieszczęściem ludzkości, nie oznacza, że Kościół popiera skrajny pacyfizm i odrzuca jakiekolwiek możliwości sprawiedliwej obrony przed niesprawiedliwym agresorem. Etyka pokoju — twierdzi Fonk — jest komplementarna względem nauki o sprawiedliwej obronie. Obrona przed agresorem nie powinna być jednak pozbawiona pewnych ograniczeń; wojna jest zawsze rozwiązaniem ostatecznym i nie może nigdy prowadzić do konfliktu totalnego, w którym nie będzie jasnego rozgraniczenia pomiędzy walczącymi stronami a ludnością cywilną, między obiektami militarnymi a cywilnymi. Współczesne rozumienie *ius ad bellum* musi brać pod uwagę przede wszystkim kwestię poważnego powodu wszczęcia wojny. Może nim być możliwość naprawy naruszonego porządku, względnie ewidentne przypadki, w których jawna agresja z zewnątrz, systematyczne rozruchy, walki i konflikty prowadzą do wyniszczania całych grup społecznych. *Ius in bello* musi bazować na przekonaniu, że zastosowane środki i metody prowadzenia działań wojennych są proporcjonalne do zamierzonych celów; musi zostać zachowana nienaruszalność ludności cywilnej oraz poszanowanie podstawowych zasad humanitarnych gwarantowanych przez prawo naturalne i międzynarodowe. Komplementarnym wobec prawa do wojny powinna być polityka mająca na celu popieranie i umacnianie pokoju na świecie, co w konsekwencji oznacza poszanowanie uniwersalnych praw człowieka, zwłaszcza prawa do życia oraz starania o urzeczywistnienie na świecie sprawiedliwości, której brak często prowadzi do niepokoju, destabilizacji, rozruchów i wojny.

Opierając się na dokumencie *Interwencja humanitarna? Rozważania etyczno-prawne* Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich z 24 II 2000 r., P. Fonk przytoczył warunki, które muszą być spełnione, aby interwencja zbrojna mogła być z etycznego punktu widzenia usprawiedliwiona. Pierwszym kryterium, o którym pisał już wcześniej, jest uzasadniona racja, którą mogą być bardzo poważne narusze-

nia praw człowieka. Celem interwencji powinno być przywrócenie prawa ofiarom bezprawia; implikuje to m.in. postawienie ludzi winnych przed międzynarodowymi trybunałami w celu ukarania. Trzecie kryterium dotyczy podmiotów interwencji zbrojnej, co stanowi jedną z najbardziej problematycznych kwestii. Jak pokazuje doświadczenie, Rada Bezpieczeństwa ONZ nie jest w stanie wypełnić zadania ochrony uniwersalnych praw człowieka. Ostatnie kryterium zakłada, że interwencja nie może spowodować więcej strat niż spodziewa się korzyści. W świetle tego kryterium zrozumiałe i usprawiedliwione staje się masowe protestowanie przeciwko wojnie w Czeczenii, przy jednoczesnym powstrzymaniu się od militarnej interwencji w tym regionie. Jak podkreślił autor, problematyka interwencji zbrojnej jest wynikiem typowej kolizji zobowiązań: z jednej strony wykluczenie z polityki międzynarodowej stosowania przemocy, a z drugiej obowiązek ochrony ludzi przed przemocą ze strony innych.

W sytuacji podjęcia decyzji o interwencji zbrojnej jednym z niebezpieczeństw jest nadużycie takich działań w celu powiększenia zakresu wpływów i władzy. Dlatego ważnymi warunkami interwencji bez mandatu ONZ jest jasność i brak wątpliwości co do poważnego i daleko idącego naruszania praw człowieka prowadzące do odbierania życia wielu ludziom. Ponadto muszą zostać wykorzystane wszystkie inne możliwe środki pozamilitarne rozwiązania konfliktu, a Rada Bezpieczeństwa nie jest w stanie zapobiec grożącej katastrofie. Decyzja o interwencji musi zostać podjęta nie przez jedno, ale grupę państw, a jej przebieg musi ograniczać się wyłącznie do zahamowania okrucieństwa i przywrócenia poszanowania praw człowieka. Jak podkreśla wielokrotnie cytowany w książce dokument Episkopatu Niemiec *Gerechter Friede* z 27 IX 2000 r., akcja militarna wchodzi w rachubę jedynie jako *ultima ratio*, tzn. pod warunkiem wyczerpania wszelkich możliwych środków przywrócenia pokoju i poszanowania praw człowieka. Należy też pamiętać, że zastosowanie środków militarnych zawsze niesie ze sobą trudny do wyeliminowania rozmiar cierpienia także w przypadku, kiedy służy obronie elementarnych wartości. Z tej racji pierwszym celem wszelkich zabiegów politycznych powinno być wypracowanie sposobów zapobiegania konfliktom bez uciekania się do stosowania przemocy. Oznacza to popieranie rozwoju państw półkuli południowej, zwłaszcza w aktualnej sytuacji globalnych problemów ekologicznych i ogólnoswiatowych ruchów migracyjnych, podjęcie środków skierowanych na budowanie zaufania w polityce międzynarodowej, umiejętność właściwego rozwiązywania zwinionych konfliktów przeszłości, rozwój współpracy międzynarodowej, dążenie do rozbicia i większej kontroli zbrojeń. Kościół, który jest „powszechnym sakramentem pokoju”, powinien mieć swój szczególny wkład w kształtowanie polityki pokoju na świecie i budowanie przyszłego sprawiedliwego porządku.

W ostatniej części swoich rozważań autor poruszył kwestię wojny prewencyjnej, jaką jest interwencja zbrojna w Iraku — jako odpowiedź na ataki terrorystyczne z 11 IX 2001 r. Z etycznego punktu widzenia wojna taka, opierając się na podejrzeniach i przypuszczeniach, jest niedopuszczalna. Właściwą odpowiedzią na ataki ter-

rorystyczne jest zastosowanie środków policyjnych i zintensyfikowanie działań służb specjalnych. W przewyciężaniu terroryzmu konieczna jest też współpraca międzynarodowa. Aby Rada Bezpieczeństwa ONZ mogła udzielić mandatu do zastosowania siły militarnej, koniecznym warunkiem jest pewność, że dane państwo popiera skrajny i stosujący przemoc fundamentalizm, wspiera organizacje terrorystyczne, względnie jasno występuje przeciwko prawnemu ich ściganiu i karaniu, albo zapewnia im pozostawanie poza prawem. Podstawową zasadą reagowania na terroryzm powinna być maksyma teologii moralnej, zgodnie z którą nie powinno się problemów rozwiązywać w taki sposób, aby prowadziło to do tworzenia większych problemów niż dotychczasowe.

*Frieden Schaffen — auch mit Waffen?* nie jest systematycznym opracowaniem zagadnienia wojny i pokoju, ale ciekawą próbą odpowiedzi na pytanie o usprawiedliwione z punktu widzenia moralnego możliwości militarnego reagowania na ataki terrorystyczne i podejmowania wojny prewencyjnej. Autor, przypominając tradycyjne w teologii moralnej warunki prowadzenia wojny i ukazując rozwój doktryny Kościoła w tym względzie, pomaga czytelnikowi wyrobić sobie zdanie na temat aktualnej sytuacji, wobec której stanowiska są podzielone. Szczególnym atutem omawianej pozycji jest powiązanie zagadnień historycznych z aktualną sytuacją oraz ukazanie na tym tle nowości zagadnienia. W całości swoich rozważań Fonk oparł się głównie na tekstach teologów (św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu), wypowiedziach papieży (Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II) oraz dokumentach Episkopatu Niemiec (*Gerechtigkeit schafft Frieden; Gerechter Friede*), których teksty stanowią podstawę wyjaśnienia stanowiska Kościoła i ukazania argumentacji etycznej w poszukiwaniu odpowiedzi na niełatwe pytania. Główną zaletą książki jest ukazanie nowości w nauczaniu Kościoła na temat wojny i pokoju oraz odniesienie rozważań teoretycznych do aktualnej sytuacji na świecie. Autor wskazał jasne kryteria etyczne dopuszczalności interwencji zbrojnej jako reakcję na akty terroru względnie mające na celu zapobieganie takim zagrożeniom. Zaletą omawianej pozycji jest jasno i logicznie skonstruowana struktura oraz zrozumiały język wywodów. Biorąc pod uwagę objętość, brak bibliografii, indeksu zagadnień, należy raczej mówić bardziej o broszurze, niż książce. O ważności zawartych w tej pozycji rozważań świadczy zamieszczenie jej w serii *Beiträge zur Friedensethik*, wydawanej przez Instytut Teologii i Pokoju działający przy Urzędzie Katolickiego Biskupa Polowego w Niemczech. Poruszane przez Fonka zagadnienia stanowią nie tylko wkład do teologii, ale napisana przez niego pozycja może stanowić ważną pomoc dla wszystkich zainteresowanych zagadnieniem etycznie dopuszczalnych możliwości rozwiązywania konfliktów i międzynarodowego terroryzmu we współczesnym świecie.

Ks. Konrad Glombik